

Juliusz Niekrasz

Słowo wstępne

Palestra 20/7(223), 1-3

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWO WSTĘPNE

Przeszło 30 lat temu, bo 11 września 1944 r., ukazała się w Nrze 5 Dziennika Ustaw pod poz. 22 ustawa zawierająca preambułę tchnącą poezją, tak bardzo prawdziwą, radosną i tak silnie przemawiającą do patriotycznych uczuć każdego Polaka. Miała ona następujące brzmienie:

„Z ofiarnej walki ludu polskiego,
z krwi patriotów przelanej ku chwale Ojczyzny
z bohaterskiego znoju żołnierzy wolności,
z ducha bohaterskiej więzi Słowian w walce
z dziczą germańską powstaje znów do życia
Wolna Niepodległa Polska”.

W czasie wydawania wspomnianej ustawy silnie odczuwało się powiew historii. Odradzała się wolna Ojczyzna i zbliżał się okres Jej odbudowy. Do tego dzieła odbudowy duży wkład pracy wnieśli również prawnicy. Im to zawdzięcza Polska Ludowa zorganizowanie wymiaru sprawiedliwości, a w dużej mierze i administracji państwowej, unifikację, a potem kodyfikację prawa oraz jego synchronizację z potrzebami płynącymi z nowych założeń ustrojowych. Wielu z nas, adwokatów starszego pokolenia, objęło wówczas eksponowane stanowiska w sądownictwie, prokuraturze i administracji. Wystarczy przypomnieć, że wieloletnim ministrem sprawiedliwości był w tym okresie prof. dr Henryk Świątkowski, powołany na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko z szeregów dawnej adwokatury.

Także i prawnicy śląscy wnieśli niemały wkład do pracy państwowej.

Ówczesne województwo śląsko-dąbrowskie obejmowało swym zasięgiem, między innymi, Opolszczyznę, zamieszkałą przez zwartą masę polskiej ludności autochtonicznej, ale nie posiadającej jeszcze obywatelstwa polskiego. Trzeba więc było dopiero je nadawać, przeprowadzać weryfikację, w miejsce hitlerowskiego bezprawia wprowadzać rządy prawa. Trudno dziś oddać piórem te uczucia i wzruszenia, jakie przeżywał w

owych czasach polski prawnik, uczestniczący po raz pierwszy w wymiarze sprawiedliwości w Raciborzu czy Opolu, świadom tego, że ostatni raz wymierzano tu sprawiedliwość w polskim imieniu w odległych czasach piastowskich.

Trzydzieści lat intensywnej pracy i upływ czasu sprawiły, że zatarły się dawne granice między Śląskiem Górnym a Cieszyńskim czy Zagłębiem Dąbrowskim. Młode pokolenie prawników pracuje dzisiaj w zupełnie zmienionych i szczęśliwych warunkach, inne ma troski i radości. Jedną wszakże troską zawodową pozostała ta sama w naszym środowisku: jest nią mianowicie troska o przyszłość adwokatury, o jej poziom etyczny i umysłowy, o jej autorytet i rolę społeczną. Przyszłość adwokatury należy w dużej mierze od niej samej, od tego, do jakiego poziomu moralnego i intelektualnego wzniesić się ona potrafi.

Miesięcznik „Palestra” może w niemałym stopniu wpływać na poziom zawodowy adwokatury. Jako organ Naczelnej Rady Adwokackiej, jest przez nią ogólnie sterowany, podjęta zaś decyzja o wydawaniu numerów regionalnych czasopisma nie może być inaczej rozumiana niż chęcią bardziej ścisłego zbliżenia go do czytelników z jednoczesnym upoważnieniem do zgłaszania uwag i dezyderatów. To przekonanie upoważnia katowicki Zespół Redakcyjny do wyrażenia następujących sugestii:

Miesięcznik „Palestra” powinien stanowić forum, na którym podnoszone są trudności występujące w prawidłowym funkcjonowaniu pracy zawodowej adwokatów z jednoczesnym wskazaniem drogi do ich usunięcia. Powinien on też wyraźniej reprezentować interesy adwokatury. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby na plan dalszy wysuwane były takie cele, jak utrwalanie praworządności socjalistycznej, postulowanie wniosków de lege ferenda, pogłębianie wiedzy prawniczej, interpretacja prawa oraz wyrażanie poglądów zmierzających do jak najlepszej realizacji idei sprawiedliwości, pojmowanej jako *domina et regina virtutis*.

Rodzi się pytanie, czy „Palestra” ma być organem prasowym ściśle specjalistycznym, czy też ma wykraczać poza ramy praktyki adwokackiej i sięgać po tematy szersze. Wypowiadamy się zdecydowanie za tym drugim stanowiskiem. Walka o pokój, o prawną ochronę środowiska, tematy zmierzające do pogłębiania teoretycznych podstaw prawa, do utrwalenia w pamięci narodowej udziału prawników polskich w walkach wyzwoleniczych, powinny — przykładowo oczywiście rzecz ujmując — wzbogacać szpalty „Palestry”, natomiast unikać artykułów nie związanych z życiem prawnym.

„Katowicki” numer „Palestry”, który przekazujemy do druku, nie spełnia, być może, w sposób idealny zadań, jakie sugerujemy, ale też i zadań tych spełnić nie miał możliwości. Obawiając się nagromadzenia zbyt obfitego materiału redakcyjnego i zbyt licznych zgłoszeń do współpracy, co prowadziłoby do przeprowadzenia koniecznej w takich warunkach a nieprzyjemnej selekcji, ograniczyliśmy się do zamieszczenia w jednym z komunikatów Rady Adwokackiej w Katowicach wzmianki o przystąpieniu do prac nad wydaniem „katowickiego” numeru „Palestry” z jednoczesnym wezwaniem adwokatów do zgłaszania współpracy. Powstrzymaliśmy się od szerszej akcji propagandowej, w szczególności od korespondencji w tym względzie z naszymi zespołami adwokackimi.

Uzyskaliśmy pewne skąpe doświadczenia wydawnicze, z którymi chcielibyśmy się podzielić. Odnosimy mianowicie wrażenie, że zbyt wielu spośród wybitnych adwokatów nie zajmuje się pracą autorską, co tłumaczy się brakiem czasu. Odnieśliśmy jednak także i korzystne wrażenie, że mianowicie adwokaci ci w zasadzie nie odmawiają współpracy i wciągnięcie ich do prac redakcyjnych jest możliwe. Przypuszczamy więc, że składanie indywidualnych konkretnych ofert wydawniczych jest w przyszłości wielce wskazane.

Sądzymy, że Redakcji czasopisma łatwiej jest zaplanować i zrealizować prawidłowy plan wydawniczy niż jednorazowo działającemu zespołowi lokalnemu, co wszakże — a pragniemy to z naciskiem podkreślić — nie zmienia faktu, że myśl wydawania numerów regionalnych „Palestry” była koncepcją doskonałą, przybliżyła pismo do czytelników i znakomicie przyczyniła się do popularyzacji pisma i pogłębienia jego tematyki.

Wypada wyjaśnić, że w czasie opracowywania „katowickiego” numeru „Palestry” czterech autorów artykułów, mianowicie koledzy dr Jerzy Sieklucki, dr Henryk Szczurek, dr Filip Rosengarten i Andrzej Sikora zostali członkami nowo utworzonej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Bielsku-Białej. Kolega dr Jerzy Sieklucki objął w tej Izbie stanowisko dziekana.

Przedstawione uwagi kończymy słowami prawnika z XVIII wieku, powstała na Sejm Czteroletni, członka Kuźnicy Kołtątajowskiej — Antoniego Trębickiego, który wydając w roku 1788 „Prawo Polityczne i Cywilne Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego”, pisał na wstępie: „Pod sąd wasz te uwagi godne waszej baczości podaję. Mogłem pomylić się, ale to nie mówi za wadami istotnie zarażającymi prawodawstwo nasze. Poprawcie je tylko, to jest objaśnijcie ciemność, przyśpieszcie sprawiedliwość, przytłumcie, owszem, do szczętu zagubcie fanatyzm, doprowadźcie do wykonania prawa, dość dla was będzie na tej stawie, a pamięć potomności najtrwalszą dla was będzie nagrodą”.

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego
dr Juliusz Niekrasz
adwokat